

Kazimierz JASIŃSKI

**Kilka uwag o najstarszych dokumentach Pomorza Gdańskiego**

Na marginesie Gerarda Labudy, Ze studiów nad najstarszymi dokumentami Pomorza Gdańskiego, Zapiski TNT 18 (1953), s. 105–155

Rozprawa G. Labudy jest poświęcona zgodnie z tytułem dyplomatyce pomorskiej, a więc dziedzinie całkowicie w nauce polskiej zaniedbanej. Wyjątek stanowi tu artykuł B. Włodarskiego pt. Rzekomy dokument Świętopełka pomorskiego z r. 1180, Roczniki Historyczne 5 (1929), s. 2 i n., omawiający na szerokim tle historycznym jeden z ciekawych falsyfikatów pomorskich, wystawionych rzekomo przez Świętopełka<sup>1</sup>. Poza tym jedynym dokumentem, pozostałe źródła dyplomatyczne dotyczące dziejów Pomorza nie doczekały się w naszej literaturze specjalnych opracowań<sup>2</sup>. Podjęcie w tych warunkach przez G. Labudę specjalnych badań w zakresie tak bardzo dotąd zaniedbanej dyplomatyki pomorskiej nie wymaga zdaje się bliższego uzasadnienia. Niejako już apriorycznie należy je uznać za konieczne i pożyteczne. Dopiero jednak bliższe zapoznanie się z pracą autora pozwala w całej pełni uwypuklić potrzebę, ważność i znaczenie tego typu studiów.

Właściwą rozprawę autora poprzedzają uwagi wstępne wyjaśniające zakres i charakter pracy. Zamierzaniem autora było poddanie dyskusji kilku zagadnień spornych lub dotychczas w literaturze w ogóle pomijanych, odnoszących się do okresu kształtowania się feudalnej struktury państwa wschodniopomorskiego. Praca nosi charakter przede wszystkim analityczny. Nie chodzi tu jednak o tak często w tradycyjnej literaturze spotykaną analizę, podejmowaną w różnych niezgodzonych ze sobą kierunkach i prowadzącą w ostateczności do przyczynkarstwa i mikrografii. Autor wyraźnie podkreśla, że chodziło mu o postępowanie analityczne podejmowane z punktu widzenia potrzeb przyszłej syntezy. G. Labuda potraktował swe studium jako wstęp do dalszych badań, których ostateczny cel stanowi stworzenie nowej syntezy w odniesieniu do dziejów Pomorza. Te jasno sformułowane założenia autora należy mieć na uwadze poddając bliższemu omówieniu jego Studia.

Praca autora dzieli się na cztery oddzielne, składające się jednak na pewną całość, studia dyplomatyczne, które zamyka podsumowanie wyników w nich osiągniętych.

W pierwszym studium, przeznaczonym omówieniu przywileju fundacyjnego Mściwoja I dla klasztoru żukowskiego<sup>3</sup> (s. 106–113), chodzi przede wszystkim o ustalenie jego daty. Dokument fundacyjny nie zachował się w oryginale, a jedynie w transumpcie Świętopełka oraz w późniejszych kopiach. Wydawca transumptu M. Perlbach przyjmował, że data transumptu<sup>4</sup> — 24 kwietnia 1209 — niemożliwa jako data jego wystawienia przez kancelarię Świętopełka, została zapożyczona z dokumentu fundacyjnego. Pogląd Perlbacha znalazł prawie powszechne uznanie, w następstwie czego przyjęto jako datę przywileju fundacyjnego rok 1209, a transumpt Świętopełka uznano za niedatowany. Autor wykazał

<sup>1</sup> Pommerellisches Urkundenbuch, nr 7.

<sup>2</sup> Por. K. Maleczyński, Zarys dyplomatyki polskiej wieków średnich, Wrocław 1951, s. 53; ibidem starsza literatura niemiecka dotycząca dyplomatyki pomorskiej. Jak zauważył słusznie autor Zarysu, prace historyków niemieckich w tej dziedzinie są nieliczne i w znacznym stopniu przestarzałe. Z nowszą (także nieliczną) literaturą niemiecką (E. Keyser, R. Koebner) zapoznaje nas praca G. Labudy. Należy dodać, że w literaturze polskiej nie brak prac, które w sposób uboczny zajmują się dyplomatyką pomorską (prace F. Dudy, St. Kujota, K. Górskiego i innych).

<sup>3</sup> Pomerell. Urkdb., nr 14.

<sup>4</sup> Ibidem, nr 186.



w sposób nie podlegający dyskusji bezpodstawność poglądu Perlbacha poprzez udowodnienie, że dokument fundacyjny pozbawiony był formuły datacyjnej oraz dzięki wyjaśnieniu zagadkowości daty transumpty Świętopełka, którą autor słusznie poprawił na 24 kwietnia 1259 r. Czas wystawienia dokumentu fundacyjnego pozwala ustalić się jedynie w przybliżeniu. Zdaniem autora przypada on na lata 1212–1214, raczej bliżej terminu końcowego. Przynotowane na poparcie tej tezy przez autora argumenty należy uznać na ogół za wystarczające<sup>5</sup>. Nie mając większych zastrzeżeń co do ostatecznych wyników autora w sprawie datacji dokumentów żukowskich: fundacyjnego oraz jego transumpty z roku 1259, pozwolę sobie zwrócić uwagę na pewne drobne usterki, jakie się wkrały do opracowania autora. Jakkolwiek G. Labuda na ogół skrupulatnie wykorzystał zarówno materiał źródłowy jak i literaturę przedmiotu, to jednak można pod tym względem wykazać pewne braki. Uwadze autora uszła informacja Perlbacha o rękopisach i dokumentach żukowskich, opublikowana przez niego w roku 1904<sup>6</sup>. Już w oparciu o samą informację Perlbacha można śmiało odrzucić rok 1260 jako ewentualną datę dokumentów żukowskich, umieszczonych w Pomerell. Urkdb. pod nr 177 i 186<sup>7</sup>, skoro oryginał dokumentu nosi datę 1259<sup>8</sup>. Pewne znaczenie przedstawiałyby dla autora wymieniony również we wspomnianej informacji Perlbacha kopiariusz żukowski z końca XVI w., znajdujący się obecnie w Pelplinie. Dokument fundacyjny w kopiariuszu pelplińskim posiada niekiedy lekcje poprawniejsze zarówno od tekstu transumpty jak i od kopii królewickiej<sup>9</sup>. Tekst transumpty z roku 1259 (Pomerell. Urkdb. nr 186) można było łatwo sprawdzić na podstawie fotografii oryginału znajdującej się w zbiorach Katedry Archiwistyki i Nauk Pomocniczych Historii UJ<sup>10</sup>.

Za S. Ł a g u n a<sup>11</sup> jako miejsce wystawienia dokumentu Wincentego Kadłubka dla Sulejowa przyjmuję Mąkolno, a nie Mikulin (s. 111). Jeszcze raz zaznaczam, że wymienione przeze mnie i zastrzeżenia w stosunku do pracy autora, nie naruszają w niczym jej zasadniczych rezultatów, które uważam za pewne i trwałe.

Przy sposobności chciałbym zwrócić uwagę na datację słynnego falsyfikatu mogileńskiego rzekomo z roku 1065<sup>12</sup>. Zachodzi w nim podobnie jak w transumpcie Świętopełka datacja niezgodna z listą świadków. W tych obydwóch dokumentach, o zupełnie odmiennej treści oraz o różnym charakterze formal-

<sup>5</sup> Termin a quo jest całkiem uzasadniony. Także przypuszczenie autora, że dokument został wystawiony najprawdopodobniej około r. 1214, wydaje się być całkiem trafne. Uważam jednak, że r. 1214 nie może stanowić definitywnego terminu ad quem. Autor ustalił go na podstawie wzmianki dokumentu Świętopełka, pochodzącego prawdopodobnie z r. 1224 (Pomerell. Urkdb., nr 26), o wysłaniu do Żukowa części konwentu strzelnęskiego przez Alarda, ówczesnego opata klasztoru św. Wincentego we Wrocławiu. Ponieważ Alard umiera w r. 1214 (13 października), autor przyjął rok jego zgonu za termin ad quem wystawienia dokumentu, tymczasem jednak ani dokument fundacyjny, w którym brak w ogóle wzmianki o Alardzie, ani wzmianka o nim w dokumencie z r. 1224 nie wykluczają możliwości wystawienia przywileju fundacyjnego po śmierci Alarda. Sprowadzenie zakonnic ze Strzelna do Żukowa zapewne wyprzedzało wystawienie dokumentu fundacyjnego, za czym oświadcza się i sam autor (Labuda, o. c., s. 111). Warto przy tym zwrócić uwagę na przykład fundacji oliwskiej, gdzie sprowadzenie konwentu, jak to wykazał autor (ibidem, s. 130), wyprzedziło o dwa lata wystawienie dokumentu fundacyjnego. W wypadku przywileju fundacyjnego dla Żukowa, dla którego r. 1214 wydaje się najprawdopodobniejszy, nie można jednak wykluczyć r. 1215, a nawet 1216 jako terminu ad quem.

<sup>6</sup> M. P e r l b a c h, Handschriften und Urkunden in Zuckau und Putzig, Mitteilungen des Westpreussischen Geschichtsvereins 3 (1904), s. 72–73.

<sup>7</sup> Autor przyjmuje wprawdzie jako datę roczną obydwóch dokumentów r. 1259 licząc się jednak z możliwością ich wystawienia w r. 1260 (por. Labuda, o. c., s. 113 przyp. 34).

<sup>8</sup> Dokument ten najprawdopodobniej zaginął, jak na to wskazuje brak jego w archiwum pelplińskim. W celu bliższego wyjaśnienia podaję, że żukowskie materiały źródłowe podane przez P e r l b a c h a w Mitteilungen znajdowały się w Żukowie jeszcze w r. 1928 (por. Diecezja Chełmińska, Zarys historyczno-statystyczny, Pelplin 1928, s. 764). Jednakże wkrótce potem, w każdym bądź razie przed r. 1939 (por. K. G ó r s k i, Oksywie, Rocznik Gdański 12, 1938, s. 29) znalazły się w Pelplinie, gdzie zachowały się po dzień dzisiejszy.

<sup>9</sup> Tak np. występuje w nim lekcja *Christo militantibus*, całkowicie zgodna z uwagami autora dotyczącymi rekonstrukcji tekstu (Labuda, o. c., s. 108 przyp. 8).

<sup>10</sup> Pozwoliłoby to rozstrzygnąć takie szczegóły jak np. czy lekcja transumpty *Zrecone* jest błędnym zapisem, czy błędnym odczytem. Dodam jeszcze, że zaginiony w chwili pisania rozprawy G. Labudy kopiariusz królewicki znajduje się obecnie w WAP w Gdańsku pod sygn. Abt. 404 nr 21. Wiadomość tę zawdzięczam uprzejmości mgra A. C z a c h a r o w s k i e g o, przygotowującego obszerniejszą rozprawę na temat fundacji żukowskiej.

<sup>11</sup> S. Ł a g u n a, Wiece w Mąkolnie. Pisma, Warszawa 1915, s. 321 i n.; ibidem, s. 324, zwrócenie uwagi na związek między wiecem w Mąkolnie a fundacją żukowską.

<sup>12</sup> KD Wielkop. t. IV, nr 3.



nym<sup>13</sup> mamy do czynienia z datacją niezgodną z listą świadków, którą w obydwóch wypadkach tłumaczono w identyczny sposób, mianowicie zaczerpnięciem jej z wcześniejszego dokumentu, wystawionego przez inną osobę. Przyczyna tego tkwi po prostu w tym, że zarówno w jednym jak i w drugim wypadku istniały wyjątkowe pozory pozwalające na wytłumaczenie niezgodności daty z osobami, występującymi w dokumencie, przejściem formuły datacyjnej z dokumentu (wcześniejszego) innego wystawcy. Jak niemożliwa dla transumptu Świętopełka data 1209 pozornie doskonale odpowiadała dacie dokumentu fundacyjnego, mieszcząc się całkowicie w ramach panowania Mściwoja I, fundatora klasztoru żukowskiego, tak i też data przywileju mogileńskiego — rok 1065 — niezgodna z panowaniem Bolesława Kędzierzawego, zupełnie dobrze odpowiadała dacie ewentualnego dokumentu fundacyjnego Bolesława Szczodrego. Drugi moment sprzyjający dotychczasowym poglądom w sprawie daty tych dokumentów stanowił brak formuły datacyjnej w dokumencie fundacyjnym (Żukowo), czy nawet brak w ogóle dokumentu fundacyjnego (Mogilno). Po wykazaniu przez G. Labudę bezpodstawności dotychczasowego tłumaczenia daty transumptu żukowskiego, falsyfikat mogileński stanowi już teraz (przynajmniej spośród bardziej znanych źródeł dyplomatycznych) bodaj jedyny dokument, którego datę usiłuje się wytłumaczyć przejściem jej z wcześniejszego dokumentu innego wystawcy<sup>14</sup>.

W oparciu o wyniki G. Labudy można mieć jednak pewne i to dość uzasadnione wątpliwości co do słuszności dotychczasowej interpretacji daty falsyfikatu mogileńskiego. Ponieważ rozstrzygnięcie zagadnienia datacji tegoż dokumentu jest możliwe jedynie w oparciu o studia podjęte nad całokształtem fundacji benedyktyńskiej w Mogilnie, ograniczam się jedynie do wyrażenia w formie supozycji pewnych zastrzeżeń pod adresem poglądu jakoby data (r. 1065) falsyfikatu mogileńskiego miała być przejęta z dokumentu fundacyjnego Bolesława Szczodrego.

Moim zdaniem chodzi tu o datę błędną, która w sposób raczej przypadkowy (pod tym względem przykład transumptu żukowskiego jest wielce pouczający), zgadza się z okresem panowania Szczodrego. Nie zwrócono w dotychczasowej literaturze większej uwagi na fakt, że wszystkie bez wyjątku wcześniejsze falsyfikaty mogileńskie są o kilkadziesiąt lat antydatowane<sup>15</sup>, falsyfikat z r. 1065 nie stanowi więc w tym względzie wyjątku. Jeżeli chodzi o pozostałe falsyfikaty<sup>16</sup>, to można o ich formułach datacyjnych z całą pewnością powiedzieć, że nie zostały one przejęte z dokumentów (wcześniejszych) innych wystawców. Mało prawdopodobne wydaje się również, aby chodziło tu o niezamierzone pomyłki cyfrowe,

<sup>13</sup> Podczas gdy dokument żukowski jest autentycznym, to przywilej mogileński jest falsyfikatem. Pierwszy z dokumentów jest transumptem, drugi natomiast co najwyżej zlepkiem dwóch dokumentów.

<sup>14</sup> W polskich źródłach dyplomatycznych nie brak wprawdzie licznej grupy dokumentów o datacji niezgodnej z występującymi w nich osobami, jednak niezgodności tej nie tłumaczy się przejściem formuły datacyjnej z dokumentu wcześniejszego wystawionego przez inną osobę, lecz wyjaśnia się ją albo pomyłką cyfrową daty, albo rozróżnieniem *actum* i *datum* lub też sfalszowaniem dokumentu, zwłaszcza jeżeli chodzi o notoryczne falsyfikaty.

<sup>15</sup> 1) KDW t. IV, nr 3, omawiany w tekście falsyfikat mogileński (r. 1065 zamiast 1145–1147), jak na to wskazują świadkowie (zob. w tej sprawie Z. K o z ł o w s k a - B u d k o w a, Repertorium dokumentów polskich doby piastowskiej, Kraków 1937, nr 8) wymienieni w tym dokumencie: *Actum et datum anno incarnationis dominice M. LXXV. III Idus Aprilis, in Ploz, presentibus venerabili patre Alexandro plocensis ecclesie episcopo, principe milicie Wesborio, Iohanne cancellario, procuratore Troyano, Wysna, Iohanne canonico plocensis ecclesie, Walteris ejusdem ecclesie canonico, et aliis quam pluribus fidedignis et honestis.* 2) (KDW t. IV, nr 36, confirmacja dokumentu z r. 1065 przez Mieszka Starego — r. 1103(!) (wydawca podaje r. 1100). 3) (KDW t. I, nr 33, confirmacja niedatowanego przywileju Salomei, wdowy po Bolesławie Krzywoustym, przez Mieszka Starego — r. 1103(!); tenże dokument nosi w niedatowanym transumpcie Kazimierza kujawskiego, K o z ł o w s k a - B u d k o w a, o.c., s. 146, nr 144a, datę 1118(!), a w regestach mogileńskich datę 1123(!), WAP w Poznaniu: Mogilno, Benedyktyni C 12, s. 78 i 1126(!), KDW t. I, uwagi wydawcy do nr 3 i 4, KDW t. II, nr 796, dokument Przemysła kujawskiego z 1253(!). Pierwsze dwa dokumenty uchodzą w literaturze powszechnie za falsyfikaty, natomiast co do autentyczności pozostałych dwóch dokumentów, zdania są podzielone. Jeżeli chodzi o dokument z r. 1253, to nie powinno ulegać wątpliwości, że jest on falsyfikatem; proponowana przez niektórych emendacja daty (1298 zamiast 1253) tego dokumentu nie tylko że nie ratuje jego autentyczności, ale nawet nie usuwa wszystkich sprzeczności między datacją, a listą świadków. Jedynie confirmacja przywileju Salomei przez Mieszka Starego mogłaby uchodzić za autentyczną, jednak i w tym wypadku możliwe są pewne interpolacje, a co za tym idzie — fałszerstwo rzeczowe. Dokument ten występuje w dwóch wariantach: oddzielnie lub łącznie z rzekomym dokumentem Mieszka Starego nadającym 26 wsiom klasztorom szczegółowy immunitet sądowy i skarbowy. Ten ostatni wariant jest niewątpliwym fałszerstwem por. K o z ł o w s k a - B u d k o w a, o.c., nr 16 oraz uzupełnienia do niego, ibidem, s. 141–142. Ostatecznie można przyjąć, że z czterech antydatowanych dokumentów mogileńskich trzy są z całą pewnością falsyfikatami, a jeden (confirmacja przywileju Salomei) jest przynajmniej podejrzany.

<sup>16</sup> Zob. dokumenty wymienione w przypisie poprzednim pod nr 2–4.



popelnione przy pisaniu daty. Najprawdopodobniej miało tu miejsce umyślne i dodałbym dość mechaniczne antydatowanie.

Wydaje się, że i w falsyfikacie z r. 1065 mamy do czynienia z umyślnym antydatowaniem. W każdym bądź razie zwrócenie uwagi na występujące w innych falsyfikatach mogileńskich antydatowanie, rzuca nowe światło na kwestię daty dokumentu z r. 1065. O ile dotychczas brano pod uwagę tylko dwie możliwości: zaczerpnięcie daty z dokumentu (ewentualnie z zapiski) fundacyjnego Bolesława Szczodrego lub nieumyślną pomyłkę cyfrową (1065 zamiast 1145), to obecnie dochodzi jeszcze trzecia możliwość, mianowicie umyślne antydatowanie<sup>17</sup>, nie mające jednak nic wspólnego z przejęciem formuły datacyjnej z dokumentu fundacyjnego<sup>18</sup>. Z tych trzech możliwości uważałbym właśnie tę ostatnią za najbardziej prawdopodobną. Na pewną odpowiedź w tej sprawie będzie można się zdobyć dopiero po przeprowadzeniu specjalnych studiów poświęconych dziejom fundacji mogileńskiej. Na tym miejscu chodziło mi jedynie w oparciu o wyniki badań G. Labudy nad dokumentami żukowskimi o podanie w wątpliwość dotychczasowej interpretacji daty falsyfikatu rzekomo z r. 1065 a zarazem o podkreślenie faktu, że rezultaty autora Studiów stanowią zachętę do podjęcia na szerszą skalę rewizji całego szeregu dat, zwłaszcza jeżeli chodzi o źródła dyplomatyczne z okresu wczesnego feudalizmu, co miałyby znaczenie nie tylko erudycyjne.

Drugie z kolei studium (największe rozmiarami, bo stanowiące niemal połowę całej pracy autora), poświęcone jest ustaleniu datacji najstarszych dokumentów oliwskich (s. 113—135). Na pierwszym miejscu należy tu wymienić przeprowadzony przez autora dowód autentyczności dokumentu fundacyjnego Sambora (dla klasztoru w Oliwie<sup>19</sup>, s. 122—130). Poprawna argumentacja paleograficzna, dokładny rozbiór poszczególnych formuł dyplomatycznych, trafnie dobrany materiał porównawczy (zestawienie tekstowe przywileju fundacyjnego z innymi dyplomami oliwskimi), umożliwiający rozwojowe traktowanie badanego zagadnienia, przekonująca argumentacja rzeczowa, a przede wszystkim doskonała znajomość epoki (zaznaczająca się może najdobitniej przy analizie części immunitetowej dokumentu) pozwoliły autorowi w sposób wręcz mistrzowski udowodnić autentyczność przywileju wbrew odmiennym zapatrywaniom R. Koebnera<sup>20</sup>. Zupełnie nowa, a przy tym dość przekonująca, jest emendacja daty tegoż dokumentu, którą autor głównie na podstawie wzmianki dokumentu Mściwoja II z r. 1277<sup>21</sup>, dotyczącej fundacji klasztoru oliwskiego, poprawia na rok 1188. Poza przywilejem fundacyjnym G. Labuda zajął się bliżej trzema następującymi dokumentami oliwskimi: pierwszym potwierdzeniem generalnym księcia Świętopełka oraz dokumentami Sambora z r. 1224 i 1229<sup>22</sup>. Pierwszy z dokumentów (nie datowany) datuje autor na czas po 30 listopada 1223 a przed 23 kwietnia 1224 (s. 120—122).

<sup>17</sup> Trudno rozstrzygnąć, czy podobnie jak w pozostałych falsyfikatach chodzi tu o mechaniczne antydatowanie, czy o umyślny wybór roku 1065 z uwagi na osobę Bolesława Szczodrego, prawdopodobnie fundatora klasztoru. Osobiście skłaniałbym się ku pierwszej ewentualności.

<sup>18</sup> Posiadanie przez dokument (ewentualnie zapiskę) fundacyjny formuły datacyjnej jest dość wątpliwe. Brak tej formuły w najstarszych polskich źródłach dyplomatycznych jest zjawiskiem dość pospolitym (zob. Labuda, o.c. s. 109). Warto podkreślić, że najstarszy autentyczny dokument mogileński — przywilej Salomei (1138—1144), KDW t. I, nr 9 oraz transumpt Kazimierza kujawskiego (1233-1267), K o z ł o w s k a - B u d k o w a, o.c., s. 141—142 oraz ibidem, s. 146 nr 144 a, nie posiadają formuły datacyjnej. Zresztą nawet przyjęcie formuły datacyjnej w ewentualnym dokumencie (lub zapisce) fundacyjnym nie upoważnia jeszcze do dotychczasowej interpretacji daty falsyfikatu mogileńskiego, jak z drugiej strony odrzucenie dotychczasowych w tej sprawie poglądów nie pociąga za sobą obalenia powszechnie przyjętej w literaturze tezy o Bolesławie Szczodrym jako o fundatorze klasztoru w Mogilnie. Dodam jeszcze, że zapiskę nekrologiczną o śmierci Mengoza, podaną w Suffragia Monasterii Mogilnensis pod r. 1085 (MPH V, s. 664) uważam za St. A r n o l d e m, Początki biskupstwa płockiego w świetle falsyfikatów mogileńskich, Rocznik Towarzystwa Naukowego w Płocku 1 (1929), s. 20—21, także za antydatowaną. Zastrzeżenia w tej sprawie M. N i w i Ń s k i e g o, Kwart. Hist. 43 (1929), s. 423, nie są dostatecznie uzasadnione. Natomiast należy odrzucić wiadomość wymienionej zapiski nekrologicznej przyjętą przez Arnolda, jakoby Mengoz był pierwszym opatem mogileńskim.

<sup>19</sup> Pomerell. Urkdb., nr 6.

<sup>20</sup> R. K o e b n e r, Urkundenstudien zur Geschichte Danzigs und Olivas von 1178 bis 1342, Zeitschrift des Westpreussischen Geschichtsvereins 71 (1934), s. 10 i n.

<sup>21</sup> Pomerell. Urkdb., nr 289.

<sup>22</sup> Ibidem, nr 18 (potwierdzenie generalne), nr 28 (r. 1224) i nr 39 (r. 1229). Ten ostatni dokument został wydany przez Sambora wspólnie ze Świętopełkiem.



Termin ad quem nie budzi żadnych zastrzeżeń, natomiast termin a quo można by przesunąć nieco wstecz<sup>23</sup>.

Ciekawe i odkrywcze spostrzeżenia autora w sprawie antydatowania dokumentów Sambora (z r. 1224 i 1229) dla Oliwy nasuwają jedynie pewne wątpliwości, jeżeli chodzi o wyjaśnienie genezy antydatowania. Otóż G. Labuda dosłownie pisze (s. 134–135), że „do wystawienia dokumentów doszło więc dopiero koło roku 1233, ale ponieważ nadania miały miejsce nieco wcześniej, więc antydatowano je mniej więcej tak, by utrafić w czas samych transakcji prawnych“ (podkreślenie moje — J. K.). Ze słów tych wynika jasno, że autor uważa daty tych dokumentów za fikcyjne<sup>24</sup>, w najlepszym razie jedynie za przybliżone, co nie wydaje się całkiem słuszne. Prawdopodobnie autor zasugerował się wręcz niemożliwą dla pierwszego z dokumentów Sambora (Pomerell. Urkdb. nr 28) datą 1224. Jednakże właśnie ta data wskazuje, że miała tu miejsce przypadkowa pomyłka w oznaczeniu daty<sup>25</sup>, trudna dziś do odgadnięcia, należy bowiem wykluczyć w tym wypadku pomyłkę pamięciową<sup>26</sup>. Dokument wydany przez Sambora wspólnie ze Świętopełkiem posiada bardzo szczegółową formułę datacyjną: *anno domini millesimo ducentesimo tricesimo, sexto Kalendas Januarii, indictione tertia, epacta quarta, concurrente primo, in festo Johannis evangeliste*<sup>27</sup>. Oczywiście bogactwo elementów chronologicznych bynajmniej nie wyklucza sfingowania daty, przypuszczam jednak, że to ważne nadanie książąt pomorskich dla Oliwy zanim zostało upamiętnione specjalnym dokumentem, zostało skrzętnie zanotowane przez zakonników oliwskich<sup>28</sup>, co tłumaczy dokładność i prawdziwość jego formuły datacyjnej.

Trzecie studium omawia datę śmierci Mściwoja I oraz chronologię pierwszych lat panowania Świętopełka (s. 135–142). G. Labuda zakwestionował przyjmowaną w dotychczasowej literaturze datę śmierci Mściwoja I (1 maja 1220 r.), przekazaną przez pochodzący z początku XV wieku nekrolog pelpliński. Nie wykorzystanego dotąd dostatecznie (w tym zakresie) materiału źródłowego, pozwalającego pośrednio ustalić datę śmierci Mściwoja, dostarczyło autorowi zeznanie Świętopełka z r. 1248, dotyczące sprawowania opieki nad Samborem<sup>29</sup>. Zdaniem autora należy je rozumieć w ten sposób, że Świętopełk w myśl zaleceń ojcowskich miał sprawować opiekę nad Samborem do chwili ukończenia przez niego dwudziestu lat. Jeżeli Świętopełk wypełniając wolę ojca, sprawował opiekę przez dwanaście lat, to wynika z tego, że Sambor miał w chwili śmierci Mściwoja osiem lat<sup>30</sup>. Wystarczy znać datę usamodzielnienia Sambora, aby po odliczeniu od niej dwunastu lat otrzymać wiarogodną datę śmierci Mściwoja. Za drugą przesłankę w ustaleniu daty śmierci Mściwoja posłużył G. Labudzie przekaz Kroniki

<sup>23</sup> Termin ad quem określa data dokumentu Świętopełka, nadającego Oliwie połowę kępy oksywskiej. Natomiast wzmianka niedatowanej konfirmacji Świętopełka o obowiązku poddanych klasztoru do obrony kraju przed Prusami i Wielkopolanami (w dokumencie: *pagani seu Poloni*) wydaje się bardziej aktualna w okresie między 9 października 1223 (zajęcie przez Władysława Odonicę Ujścia) a 30 listopada 1223 (data pokoju zawartego między Władysławem Laskonogim a Władysławem Odonicem, popieranym przez Świętopełka), niż po tej ostatniej dacie. Teoretycznie z wyprawą Wielkopolan na Pomorze Gdańskie można się liczyć było przynajmniej od r. 1220, w którym najpóźniej nastąpiło związanie się Świętopełka z Władysławem Odonicem. Z uwagi jednak na słuszne stwierdzenie autora (L a b u d a, o. c., s. 120–121), że potwierdzenie generalne pozostaje w ścisłym związku z dokumentem z 23 kwietnia 1224 r., tak znaczne przesunięcie terminu a quo nie wydaje się uzasadnione, należy zatem pozostać przy dacie autora, przesuując ewentualnie termin a quo na wczesną jesień r. 1223.

<sup>24</sup> O dacie dokumentu z r. 1224 pisze wprost, że „została wpisana fikcyjnie“ (L a b u d a, o. c., s. 132).

<sup>25</sup> Może właśnie taka, jaką bierze pod uwagę autor (zob. ibidem, s. 132 przyp. 64).

<sup>26</sup> Co do chronologii faktów, które miały miejsce od dwóch do czterech lat przed spisaniem dokumentu, można się było pomylić o rok czy dwa lata, w żadnym wypadku o pięć lat.

<sup>27</sup> Autor rozwiązuje datę według stylu „a nativitate“ jako 27 grudnia 1229 r. Jest to w zasadzie słuszne, ponieważ początek roku od 25 grudnia przeważa w tym okresie nawet w źródłach dyplomatycznych. Niemniej należy tu brać pod uwagę (wobec całkowitego braku dowodów rozstrzygających, o jaki styl w dokumencie chodzi) także styczniowy początek roku, który jakkolwiek rzadko, to jednak z całą pewnością w XIII w. występuje.

<sup>28</sup> Chodzi tu jedynie o sam fakt nadania (dyspozycję) i jego datę, pozostałe formuły dokumentu (zwłaszcza intytulacja) mogą odzwierciedlać stan istniejący w chwili jego wystawienia, tj. w r. 1233.

<sup>29</sup> Pomerell. Urkdb., nr 113.

<sup>30</sup> W dotychczasowej literaturze można natrafić na różną interpretację zeznania Świętopełka. Badania Wł. Sobocińskiego, *Historia rządów opiekuńczych w Polsce*, *Czasopismo Prawno-Historyczne* 2 (1949), s. 240 przyp. 3 oraz autora (L a b u d a, o. c., s. 137–138), dowiodły słuszności interpretacji podanej w tekście.



Wielkopolskiej o mianowaniu Świętopełka rządcą Pomorza Gdańskiego przez Leszka Białego<sup>31</sup>, co nastąpiło według autora (i dotychczasowej literatury) około roku 1217. Autor ustala ostatecznie datę śmierci Mściwoja na lata 1215–1217. Główną rolę w argumentacji G. Labudy odgrywa kwestia daty usamodzielnienia Sambora (s. 140). W rozwiązywaniu autora nasuwa ona szereg wątpliwości, tym bardziej że w rozumowaniu jego natrafiamy tym razem na pewne niejasności, czy nawet sprzeczności. Tak np. autor wskazując na fakt, że dokument z roku 1229 ma dwóch wystawców, nadmienia, że „nie można tego faktu wytłumaczyć inaczej, jak tylko, że jest to odbicie stanu prawnego spowodowanego opiekunstwem Świętopełka nad Samborem“, w przypisie 21 na tej samej stronie (140) sprzeciwia się jednak tezie Sobocińskiego<sup>32</sup>, że dokument z roku 1229 dowodzi sprawowania jeszcze przez Świętopełka opieki nad Samborem. Podobną sprzeczność można zauważyć przy ustalaniu terminu a quo usamodzielnienia Sambora. Autor wskazując, że bulla Grzegorza IX z roku 1227 dowodzi, że Sambor i Racibor „żyli jeszcze pod opieką najstarszego brata“, dodaje bezpośrednio dalej, że „ten stan rzeczy trwał jeszcze w roku 1229“, nie potwierdzając jednak tego konkretnym materiałem źródłowym i przyjmując kilka wierszy niżej za termin a quo samodzielnych rządów Sambora rok 1227. Prawdopodobnie wzmianka o roku 1229 jest jakimś niejasnym sformułowaniem; przy obecnym stanie źródeł za termin a quo usamodzielnienia Sambora uchodzić może przyjęty też ostatecznie przez autora rok 1227. Zasadnicze natomiast trudności sprawia ustalenie terminu ad quem. Zdaniem autora jest nim właśnie dokument z roku 1229. Jednakże datę tego dokumentu uznał G. Labuda w poprzednim studium za wykombinowaną, byłaby to więc data co najwyżej przybliżona. Jeżeli odrzucimy ten ostatni pogląd autora, to pozostają jeszcze dwie sporne kwestie: czy datę należy rozwiązać według stylu „a nativitate“ (27 grudnia 1229 r.), czy według stylu „a circumcissione“ (27 grudnia 1230 r.), a przede wszystkim zagadnienie, czy samodzielne wystąpienie Sambora w tym dokumencie odpowiada jego dacie (1229 lub 1230 r.), czy też tylko dacie jego spisania, co jak wykazał autor, miało miejsce w roku 1233. Fakt występowania w tym dokumencie dwóch wystawców<sup>33</sup> (jedyne, jeżeli chodzi o synów Mściwoja I) można wytłumaczyć tym, że w chwili nadania tj. w roku 1229 lub w roku 1230, Świętopełk sprawował jeszcze opiekę nad Samborem, który jednak w roku 1233, kiedy spisano dokument w sprawie tego nadania, był już księciem samodzielnym<sup>34</sup>. Niezależnie od słuszności powyższego przypuszczenia, należy stwierdzić najogólniej, że z uwagi na spisanie dokumentu z r. 1229 dopiero w r. 1233<sup>35</sup>, termin ad quem usamodzielnienia Sambora stanowi okres lat 1229 do 1233, w zasadzie pozostający w zgodzie z przyjmowaną dotychczas datą śmierci Mściwoja I<sup>36</sup>. Także wspomniany wyżej przekaz Kroniki Wielkopolskiej, odgrywający tu zresztą rolę pomocniczą, nie jest pod względem chronologii całkiem pewny. Autor Kroniki wiadomość o mianowaniu Świętopełka rządcą Pomorza Gdańskiego przez Leszka Białego umieścił po r. 1205 a przed r. 1217. Należy jednak podkreślić, że kronikarz nie znał dokładnej daty tego faktu, w przeciwnym bowiem razie na pewno by ją podał. Nie znamy ani źródła skąd kronikarz ją zaczerpnął, ani też przesłanek, na podstawie których umieścił ją między r. 1205 a 1217. Kronika Wielkopolska pochodząca z końca XIII w. nie może w tym wypadku uchodzić za źródło współczesne. Na ogół dokładna, jeżeli chodzi o chronologię podanych przez nią wydarzeń, nie jest jednak całkiem wolna w tym względzie od pomyłek<sup>37</sup>. Zwłaszcza w wypadku zaczerpnięcia wspomnianej wiadomości z tradycji, można mieć wątpliwości co do trafności umiejscowienia jej w czasie przez Kronikę. Należy tu jeszcze dodać, że G. Labuda (s. 138 przyp. 12) uprawdopodobnił dopisanie dat rocznych przy wzmiankach nekrologicznych, dotyczących Mściwoja I i jego wnuka Mściwoja II, dopiero przez XV-wiecznego autora pelplińskiego Liber mortuorum. Podważa to wprawdzie wiarygodność daty rocznej śmierci Mściwoja I, którą po-

<sup>31</sup> MPH II, s. 553.

<sup>32</sup> Sobociński, o. c., s. 241 przyp. 3.

<sup>33</sup> Pomerell. Urkdb., nr 35.

<sup>34</sup> Darowane Oliwie posiadłości należały do dzielnicy Sambora. Drugi z dokumentów oliwskich Sambora, rzekomo z r. 1224, będzie prawdopodobnie nieco późniejszy od przywileju z r. 1229 (lub 1230).

<sup>35</sup> Prawdopodobnie w związku ze spisaniem dokumentów Sambora, Świętopełka i biskupa Michała (zob. Labuda, o. c., s. 131) w r. 1233 pozostaje konfirmacja papieska posiadłości oliwskich z 10 czerwca 1233 (Pomerell. Urkdb., s. 46).

<sup>36</sup> Przyjmując datę nekrologu pelplińskiego — 1 maja 1220 r. otrzymujemy jako datę objęcia przez Sambora samodzielnego rządów r. 1232, mieszczący się w terminie lat 1229–1233.

<sup>37</sup> Tak np. w następnym z kolei rozdziale (cap. 57), (MPH II, s. 553) mówi o rządach Władysława Opolskiego i Władysława Laskonogiego jako sobie współczesnych.



daje nekrolog, nie wyklucza jednak przejścia jej przez autora nekrologu z jakiegoś wiarogodnego źródła, podobnie jak to miało miejsce w wypadku Mściwoja II.

Powyzsze zastrzeżenia nie zmierzają do odrzucenia w całości tezy autora o wcześniejszej (od przyjmowanej dotychczas) dacie śmierci Mściwoja I, a tylko postulują ponowne rozpatrzenie tej sprawy. Słuszność poglądu autora będzie zależała w znacznym stopniu od ustalenia, czy podane przez Kronikę Wielkopolską ustanowienie Świętopełka rządcą Pomorza przez ówczesnego księcia krakowskiego, miało miejsce rzeczywiście około r. 1217. Podając w wątpliwość chronologię podaną przez Kronikę jestem daleki od jej całkowitego zakwestionowania zarówno ze względu na brak konkretnych argumentów, które wykazywałyby jej bezpodstawność, jak i też z uwagi na dużą wartość historyczną tego źródła. Chronologia odnośnego przekazu Kroniki wymaga jednak ostrożnej analizy. Natomiast nie sądzę, aby po wykazaniu przez autora antydatowania dokumentów Sambora dla Oliwy z r. 1224 i 1229 (lub 1230), można było na ich podstawie zakwestionować datę nekrologu pelplińskiego. Nowe światło na tę kwestię mogłoby rzucić zbadanie ewentualnego związku między małżeństwem Sambora z Matyldą meklemburską (w r. 1229) a jego usamodzielnieniem, lub bulla papieska z r. 1231, przyjmująca Świętopełka i jego syna pod protekcję papieską<sup>38</sup>. W chwili obecnej sprawę daty śmierci Mściwoja I należy uznać za jeszcze nierozstrzygniętą. Jest zasługą autora, że zwrócił uwagę na konieczność rozpatrzenia tej kwestii, wymagającej jeszcze ostatecznego wyjaśnienia.

W ostatnim studium omówił autor dokument Świętopełka dla dominikanów<sup>39</sup> w Gdańsku (s. 142—154). Autor i w tym wypadku osiągnął wyniki zupełnie nowe, a przy tym, co należy z naciskiem podkreślić, zupełnie przekonujące. Za punkt wyjścia posłużyła tu autorowi drobiazgowo analiza porównawcza dokumentu książęcego i dokumentu biskupa Michała, wystawionego również dla dominikanów w Gdańsku. Pozwoliła ona G. Labudzie na wykazanie całkowitej zależności dokumentu książęcego od biskupiego, stawiającej dokument książęcy w zupełnie nowym świetle. Pociągnęło to za sobą konieczność zupełnie odmiennej od dotychczasowej interpretacji tego dokumentu, a w związku z tym ponowne zbadanie jego autentyczności<sup>40</sup>. Autor udowodnił, że dokument Świętopełka: 1) nie jest przywilejem fundacyjnym dla klasztoru dominikańskiego w Gdańsku (jest nim natomiast przywilej biskupi), 2) jest niewątpliwie autentycznym oraz 3) został on z ważnych powodów politycznych antydatowany. Zwłaszcza to ostatnie stwierdzenie stanowi nader cenne osiągnięcie autora, pozwalające na dokładniejszą znajomość procesu usamodzielnienia Pomorza Gdańskiego w latach 1227—1231.

Całość studiów nad najstarszymi dokumentami Pomorza Gdańskiego należy zaliczyć do najlepszych polskich prac z dziedziny dyplomatyki. Rezultaty badań autora, uzyskane przez niego w dwóch pierwszych oraz w ostatnim studium, pomijając pewne drugorzędne szczegóły, powinny się na stałe utrzymać w naszej literaturze. Teza autora o śmierci Mściwoja w latach 1215—1217, być może słuszna, wymaga jeszcze dodatkowych studiów. Datę śmierci Mściwoja należy obecnie uznać za sporną. Na szczególne podkreślenie zasługuje nowatorski, odkrywczy charakter studiów oraz ich właściwe potraktowanie, tak dalekie od uprawianej niekiedy „dyplomatyki dla dyplomatyki“. Wybitnie źródłoznawcze potraktowanie Studiów przeprowadzonych pod kątem widzenia potrzeb przyszłej syntezy stanowi wielką zaletę pracy autora. Podsumowanie przez G. Labudę (s. 154—155) wyników badań nad najstarszymi dokumentami Pomorza Gdańskiego wykazuje pożyteczność i konieczność tego rodzaju studiów, nawet uwzględniając to, że nie zawsze wnoszą one tyle cennego materiału, co badania autora.

<sup>38</sup> Pomerell. Urkdb., nr 44. W przeciwieństwie do bulli z r. 1227 pominięto w niej braci Świętopełka. Odpowiedź na to, czy w ogóle i w jakim stopniu może to wskazywać na usamodzielnienie młodszych braci Świętopełka między r. 1227 a 1231, można uzyskać dopiero w wyniku dokładnego rozpatrzenia zagadnienia daty śmierci Mściwoja.

<sup>39</sup> Pomerell. Urkdb., nr 34.

<sup>40</sup> Dokument Świętopełka został uznany przez wydawcę za falsyfikat. Za jego autentycznością opowiedzieli się historycy niemieccy: R. Koebner i E. Keyser (zob. Labuda, o. c., s. 142—143).